

BIBLICUM ŚLĄSKIE
V EDYCJA
KSIĘGA PSALMÓW – TEOLOGIA I EGZEGEZA

WYKŁAD 33

TEOLOGIA
PSALTERZ HEBRAJSKI - CHRYSSTUS I KOŚCIÓŁ

7. SZKOŁA DUCHOWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (cz.2)

W tradycji chrześcijańskiej, zwłaszcza monastycznej, ogromną rolę odgrywa celebrowanie liturgiczne, stanowiąca więź pomiędzy kultem Bożym a duchowym życiem człowieka. Łaskę i związane z nią dary Boże otrzymujemy m.in. pośrednictwem sakramentów. Otóż słowo Boże należy do dziedziny sakramentalnej, choć nie w sensie ścisłym. Uprzywilejowanym *sacramentale* jest właśnie modlitwa psalmów, która uświadamia nam przynależność do ludu Bożego i godność dzieci Bożych, odrodzonych krwią Chrystusa. Pozwala złączyć nasze uczucia z Chrystusem i Jego mistycznym Ciałem, by wspólnie uwielbiać Ojca w jedności Ducha Świętego. Celebrowanie *officium divinum* jest tym szczególnym, momentem liturgii, który zasila w nas życie łaski.

W miarę, jak uczymy się „oddychać” tymi natchnionymi pieśniami, włączamy się w uwielbienie zanoszone do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Matka Kościoła łączy nas z Chrystusem Oblubieńcem w „świętym obcowaniu”, we wspólnej modlitwie, zanoszonej w imieniu całej ludzkości. Studium psalmów w tej najlepszej „szkole modlitwy” prowadzi nas do wspólnoty życia z samym Bogiem.

Dokonywane jest to przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, który jest „jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi” (1 Tm 2, 5), „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6). Od Niego samego uczymy się odkrywać w psalmach najgłębsze, najżywoźniejsze wzorce modlitwy, których On sam używał w ziemskim życiu i zostawił je swoim uczniom do wykorzystania. Wielcy Ojcowie Kościoła, jak Bazyli czy Atanazy, zwracają uwagę na jeszcze jedną korzyść płynącą z lektury psalmów. Prowadzą one stopniowo człowieka do uświadomienia sobie własnej słabości. Jedyną słuszną postawą wobec Boga jest w takim razie wołanie „z głębokości” (z głębi ducha) o miłosierdzie Boże. Jan Kasjan świadczy, że dawni mnisi powtarzali ustawicznie werset psalmiczny, jeszcze dziś otwierający każdą godzinę *officium*: „Boże, wejrzyj ku wspomóżeniu memu, Panie, pospiesz ku

ratunkowi memu!" (Ps 69/70, 2).

Po zakończeniu doksologią każdego psalmu, liturgia zaleca przerwę, aby milczeniem wyrazić to, co niewyraźalne słowami (Ogólne wprowadzenie do *Liturgii godzin*, 202. Dokument ten, wydrukowany w I tomie Liturgii godzin - Poznań 1982 - godzin jest ustawicznej lektury i rozmyślenia. Reguła św. Benedykta - rozdz. 52 - zaleca pozostać w milczeniu jeszcze po skończonej psalmodii.) W szkole modlitwy psalmicznej uczymy się jeszcze innej rzeczy. Udział w *officium divinum* nie ma na celu zaspokojenia duchowej przyjemności, lecz jest oddaniem chwały Bogu. W zamian Bóg daje siebie w sposób nieskończenie przewyższający nasz dar. Jego Słowo przenika w duszę, która potrafi ogołocić się z własnych dążeń. Człowiek czuje się odtąd wprowadzony w głębię tajemnicy Chrystusa.

Wielcy mistrzowie życia wewnętrznego (Eckhardt, Ruysbroeck) zgodni są co do tego, że ogołocenie duszy z bogactw wewnętrznych jest koniecznym warunkiem „narodzenia w niej Słowa”. Chrystus staje się obecny w duszy w sposób wznioślejszy i uświadomiony.

To wszystko świadczy o ogromnej wartości modlitwy psalmami dla rozwoju życia wewnętrznego. Jako natchnione Duchem pieśni liturgiczne, wprowadzają nas one coraz głębiej w życie modlitwy i w zjednoczenie z Bogiem. Dlatego człowiek żyjący psalmami jest coraz bardziej świadomy obecności Chrystusa w duszy.

Stając przed Bogiem w wewnętrznym ogołoceniu, poznajemy nie tylko własną nicość. Świadomi swych ograniczeń, pozwalamy by Bóg wypełnił tę pustkę swą obecnością. Jest to jeden z głównych tematów *Psalterza*. Niegdyś zarzucano wielokrotnie lamentacjom, że zaciemniają człowiekowi własną godność, podczas gdy one przypominają tylko podstawową prawdę egzystencji: bez Boga człowiek jest niczym, jego życie pozbawione jest sensu. Ale ci, którzy uznają głębię swej nędzy, którzy potrafią się unżyć, będą „ogłądać Pana w krainie żyjących” (Ps 26/27, 13).

Starożytni Ojcowie widzieli w psalmach sakramentalia. Mówili, że są one doskonałym lekarstwem przeciw pokusom szatana i pomocą w duchowym dojrzewaniu. Odmawianie psalmów miało dla nich moc egzorcyzmu (Szczególną rolę, podobnie jak w tradycji żydowskiej, spełniał tu Ps 90/91 - „Kto się w opiekę”), wypędzającego złe duchy. Św. Bazyli mówi: „Psalm odpędza demony, przywołuje na pomoc anioły. Jest bronią strachu nocnym, odpoczynkiem w trudzie dnia. Chroni dzieci przed upadkiem, służy młodzieńcom za ozdobę, a starcom za pociechę; niewiasty nie znajdą lepszego stroju. Psalm zaludnia pustynie i przywraca ład w miejscach zaludnionych. Nowicjuszy naucza

elementarza, postępującym w nauce zapewnia wzrost, utwierdza doskonałych". (Homilia in Ps 2 (PG 29, 212). O psalmach jako broni przeciw demonom).

Ustawiczne powtarzanie psalmów uczy jeszcze jednej lekcji: Najpewniejszą drogą ku Bogu jest modlitwa wspólnotowa. Wspiera ona modlitwę prywatną i na niej się opiera, chociaż przewyższa ją w godności, ponieważ Kościół jakoś zdążył przez dwadzieścia wieków nieco poznać swego Oblubieńca i uczy swoje dzieci rozmowy z Ojcem. Obok Eucharystii liturgia godzin jest najdoskonalszą modlitwą Chrystusa i zarazem naszą osobistą.

Mistrzowie życia duchowego w każdej epoce zanurzeni byli w *Księdze Psalmów*. Najstarsza reguła zakonna - św. Pachomiusza - z IV w. nakazuje, aby „nie było w klasztorze nikogo, kto by nie znał bodaj części Pisma św., a przynajmniej Nowego Testamentu i Psalmów". Współczesny mu Hieronim pisał w *Regule* dla zakonnic: „Pilnie się módlcie w godzinach i porach oznaczonych [...]. Gdy modlicie się psalmami, niech będzie w sercu to, co wymawiacie głosem". Św. Benedykt jako pierwszy na Zachodzie (VI w.) dokładnie określił oficjum chóralne i wymagał od swoich mnichów ustawicznej nauki psalmów.

To samo zjawisko spotykamy w XVI-wiecznej Hiszpanii: św. Jan od Krzyża przytacza w swych dziełach *Księgę Psalmów* niemal tak samo: często jak Ewangelie. Teresa z Avila nie mogła się z nim równać w znajomości Pisma św., ale jej imienniczka z Lisieux często powołuje się na psalmy, choć znała je tylko z brewiarza.

Tak więc prawdziwi kontemplacyjni dostrzegali potrzebę modlitwy psalmami dla wzrostu życia wewnętrznego. Nie da się rozdzielić pomiędzy kontemplacją a psalmodią; wspólnie prowadzą one do zjednoczenia z Bogiem. Niech zakończeniem tych refleksji będzie wypowiedź świętego papieża Piusa X, odnowiciela liturgii na początku tego stulecia: „Psalmy, których zbiór znajduje się w Piśmie św., zostały ułożone pod natchnieniem Boga. Od zarania Kościoła służyły one nie tylko do pobudzania pobożności wiernych składających Bogu ofiarę chwały, tj. owoc warg wyznających Jego imię, ale także według zwyczaju przyjętego już w Starym Prawie miały szczególne miejsce w samej świętej Liturgii i Bożym oficjum. Z nich bierze początek ów głos Kościoła, o którym mówi św. Bazyli; z nich także psalmodia, którą poprzednik nasz, Urban VIII, nazywa córką hymnodii śpiewanej nieustannie przed tronem Boga i Baranka. Psalmodia, jak mówi św. Atanazy, uczy ludzi, zwłaszcza tych, którzy poświęcają się kultowi Boga, jak mają chwalić Boga, jak godnie Go uwielbiać" (Konst. apost. *Divino afflatu*. AAS 3:1911 s. 633 n. Przekład wg. Liturgii Godzin III, 1090 n.

ROZWAŻANIE

PSALM 146 [145]

Szczęśliwi ufający Panu

Chwal, duszo moja, Pana; †
będę chwalił Pana do końca mego życia, *
będę śpiewał mojemu Bogu, dopóki istnieję.
 Nie pokładajcie ufności w książętach *
 ani w człowieku, który zbawić nie może.
Kiedy duch go opuści, znów w proch się obraca *
i przepadają wszystkie jego zamiary.
 Szczęśliwy ten, kogo wspiera Bóg Jakuba, *
 kto pokłada nadzieję w Panu Bogu.
On stworzył niebo i ziemię, i morze *
ze wszystkim, co w nich istnieje.
 On wiary dochowuje na wieki, *
 uciśnionym sprawiedliwość wymierza,
Chlebem karmi głodnych, *
wypuszcza na wolność uwięzionych.
 Pan przywraca wzrok ociemniałym, †
 Pan dźwiga ponizonych, *
 Pan kocha sprawiedliwych.
Pan strzeże przybyszów, †
ochrania sierotę i wdowę, *
lecz występnych kieruje na bezdroża.
 Pan króluje na wieki, *
 Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

1. Wysłuchany przez nas Psalm 146 [145] to hymn pochwalny - alleluja, pierwszy z pięciu zamykających cały zbiór Psałterza. Już żydowska tradycja liturgiczna posługiwała się tym hymnem jako poranną pieśnią pochwalną. Jego punktem kulminacyjnym jest głoszenie Bożego panowania nad ludzką historią - pod koniec Psalmu w istocie znajdujemy stwierdzenie, że «Pan króluje na wieki» (w. 10).

Wiąże się z tym pocieszająca prawda: nie jesteśmy pozostawieni samym sobie; wszelkimi sprawami naszych dni nie rządzi chaos czy ślepy los; zdarzenia nie są zwykłym następstwem wypadków pozbawionych sensu i celu. Z tego

przekonania rodzi się prawdziwe i szczere wyznanie wiary w Boga, sławionego pewnego rodzaju litaniją, która wymienia właściwe Mu przymioty miłości i dobroci (por. ww. 6-9).

2. Bóg jest stwórcą nieba i ziemi, jest wiernym stróżem przymierza łączącego Go z Jego ludem; jest Tym, który wprowadza sprawiedliwość wobec uciśnionych, daje chleb głodnym i uwalnia więźniów. To On otwiera oczy niewidomym, podnosi tych, którzy upadli, miłuje sprawiedliwych, chroni obcokrajowców, bierze w opiekę sierotę i wdowę. To On miesza szyki występnych, panuje nad wszelkimi stworzeniami i przez wszystkie czasy.

Występuje tu dwanaście stwierdzeń teologicznych, które przez swoją doskonałą liczbę mają wyrazić pełnię i doskonałość Bożego dzieła. Pan nie jest pozostającym z dala od swych stworzeń władcą, lecz uczestniczy w ich dziejach jako Ten, który wprowadza sprawiedliwość, stając po stronie opuszczonych, ofiar, uciśnionych i nieszczęśliwych.

3. Człowiek zatem staje przed radykalnym wyborem wobec dwu sprzecznych możliwości: z jednej strony jawi się pokusa «pokładania ufności w książętach» (por. w. 3), przyjmując ich zasady, wynikające z przewrotności, egoizmu i pychy. W rzeczywistości jest to droga śliska i prowadząca do upadku, «ścieżka kręta, błakająca się po manowcach» (por. Prz 2, 15), której kresem jest rozpacz.

Psalmista przypomina nam bowiem, że człowiek jest istotą kruchą i śmiertelną, jak wskazuje samo słowo, 'adam, które w języku hebrajskim odnosi się do ziemi, materii i prochu. Człowiek - jak często powtarza Biblia - jest jak rozsypujący się dom (por. Koh 12, 1-7), jak nić pajęczyny, którą wiatr może porwać (por. Hi 8, 14), jak trawa zielona o świcie i więdnąca wieczorem (por. Ps 90 [89], 5-6; 103 [102], 15-16). Kiedy dotknie go śmierć, kończą się wszystkie jego plany i staje się ponownie prochem: «Kiedy duch go opuści, znów w proch się obraca i przepadają wszystkie jego zamiary» (Ps 146 [145], 4).

4. Jednakże przed człowiekiem otwiera się również inna możliwość, którą Psalmista wysławia i nazywa błogosławieństwem: «Szczęśliwy ten, kogo wspiera Bóg Jakuba, kto pokłada nadzieję w Panu Bogu» (w. 5). Jest to droga zaufania Bogu odwiecznemu i wiernemu. Amen, będące hebrajskim słowem wyznania wiary, oznacza właśnie oparcie się na niewzruszonej stałości Pana, na Jego wieczności i nieskończonej mocy. Lecz przede wszystkim wyraża zgodę na przyjęcie Jego wyborów, które ukazało opisane przez nas wcześniej wyznanie wiary i chwały.

Trzeba żyć zgodnie z wolą Bożą, dawać chleb głodnym, odwiedzać więźniów, podtrzymywać na duchu i pocieszać chorych, bronić i przyjmować obcokrajowców, poświęcać się ubogim i nie-szczęśliwym. W rzeczywistości jest to duch Błogosławieństw; w praktyce oznacza to opowiedzenie się po stronie miłości, która już w tym życiu nas zbawia, a w przyszłości będzie przedmiotem oceny podczas sądu ostatecznego, który przypieczętuje historię. Będziemy wtedy sądzeni z wyboru służenia Chrystusowi w człowieku głodnym, spragnionym, obcym, nagim, chorym i uwięzionym. «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25,40) - oto, co powie wtedy Pan.

5. Zakończmy nasze rozważanie Psalmu 146 [145] refleksją, którą przekazuje nam tradycja chrześcijańska.

Orygenes, wielki pisarz z III w., komentując 7 wiersz Psalmu, który mówi: «[Pan] chlebem karmi ubogich i wypuszcza na wolność uwięzionych», zwraca uwagę na jego wyraźne odniesienie do Eucharystii: «Odczuwamy głód Chrystusa i On sam da nam chleb z nieba. „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Wypowiadający te słowa są zgłodniali; pragnący chleba są zgłodniali». Głód ten w pełni jest zaspokajany w sakramencie Eucharystii, w którym człowiek karmi się Ciałem i Krwią Chrystusa (por. 74 *Omēlie sul Libro dei Salmi*, Milano 1993, ss. 526-527).

(2.7.2003)

[Liturgia Godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI](#)
[Praca zbiorowa, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2007](#)

EGZEGEZA

PSALM 146

Hymn jednostki, pierwszy z pięciu psalmów, które tworzą doksologiczne zakończenie nie tylko Księgi V, lecz również Psalterza. Każdy psalm ujmuje w ramy zwrot *hallēlū yāh*.

Struktura:

ww. 1-6a (wielbienie Boga jako Stwórcy):

ww. 6b-10 (wielbienie Boga jako wybawcy gnębionych i bezradnych). Na podstawie cech języka wielu komentatorów datuje Ps 146 na okres po niewoli.

1-2. Zaproszenie do wielbienia Boga.

3-6a. Wersety mają charakter sapiencjalny, przeciwstawiają śmiertelność człowieka Bogu Stwórcy; por. Ps 90,2-3 co do identycznego tematu. Język mądrościowy powraca w ww. 8-9.

5-6. Por. Ps 121,2-3 odnośnie do identycznego ciągu zdań opisujących Boga jako źródło pomocy, jako Stwórcę nieba i ziemi, i jako tego, który wszystko podtrzymuje.

6-7. "który stworzył niebo i ziemię... daje prawo": Moc identyczna sile stwórczej podtrzymuje świat i porządek moralny. Por. odwrotną sytuację w Ps 82,2-5, gdzie brak sprawiedliwości powoduje trzęsienie ziemi w posadach.

7b. Dostarczenie żywności głodnym i uwolnienie więźniów przywołuje na myśl wydarzenia Wyjścia; podobnie w ww. 9-10.

8a. "Pan przywraca wzrok niewidomym": Wyrażenie idiomatyczne na określenie uwolnienia więźniów (por. Iz 42,7; 61,1).

8-9. "Pan strzeże sprawiedliwych ... na bezdroża kieruje występnych": Por. identyczną myśl mądrościową w Ps 1,6.

9. "przychodniów... sierotę i wdowę": Por. Wj 22,20-21; Pwt 10,18.

10. "Pan króluje na wieki": Por. Wj 15,18. Na temat królewskiej opieki nad obcymi, sierotami i wdowami por. Jr 22,1-4.

"Syjonie": Inkluzja z wołaczem: „Duszo moja" w w. 1 oraz przejście od psalmisty do wspólnoty.